



Mecz ze Stilonem zapowiadał się dla nas bardzo obiecująco. Jako ,że wiedzieliśmy ,że trzeba będzie się tam pokazać z pełnym rozmachem już na 45 dni przed meczem mieliśmy w gronie ultrasów spotkanie organizacyjne. Już wtedy pomysłów było sporo i planów działania jak mecz nagłośnić w naszym gronie kibiców ;-). Choć piłkarze nam nie pomagali od początku swą grą żeby zachęcić zwykłych kibiców na wyjazd. Ale z drugiej strony i tak wiedzieliśmy że kto ma jechać i tak pojedzie. Ale wróćmy do oprawy. Nie do końca wiedzieliśmy czym zaskoczyć wszystkich pod względem oprawy.. Ostateczny pomysł padł na około 3 tygodnie mecz meczem. Ostro wzięliśmy się do pracy. Godziny, noce, dni spędzone w przygotowaniach dawały pomału efekty naszej pracy. Zdawaliśmy sobie sprawę że to będzie mocne uderzenie po takiej przerwie jak nie chodzimy na mecz na stadion miejski z wiadomych powodów! Każdy z nas był spragniony i głodny dopingu. Wszystko było związane na ostatni guzik tak naprawdę na 12h przed wyjazdem. Jako że wyjazd chcieliśmy żeby utkwiał każdemu jadącemu Warciarzowi w pamięci była przygotowana specjalna pula zimowych czapek "ZIELONI" efekt wyszedł bardzo pozytywny ;-). Droga spokojna do samego Gorzowa, lecz to co odjeżdżała ochrona to naprawdę cyrki. Wszystko zaczęli nam sprawdzać, odwijać. Najbardziej zapamiętana będzie pani z ochrony która była "mała brzydka i śmierdziała chomikiem" ;-). Po wejściu już na sektor przygotowujemy całą oprawę. Doping dobry w pierwszej połowie i sama prezentacja oprawy narodowej przy hymnie mazurka dąbrowskiego na kozaku! Druga połowa to jeszcze lepszy doping co był

tez spowodowany prowadzeniem Zielonych 2:0. Zaprezentowaliśmy sektorówkę-proporczyk z herbem Warty i miasta w wieńcu + zielone duże flagi po bokach i na płocie trans "TO Z MIŁOŚCI DO NIEJ JAKA BY NIE BYŁA TO W NIEJ DRZEMIE SIŁA". Na koniec prezentujemy 20 flag z postaciami co dało mega efekt;-) i do końca meczu doping już bez koszulek! ;-)

Piłkarze podchodzą o dziwo całą drużyną pod sektor gdzie ściągają koszulki i dziękują nam za doping a my im za walkę! Troszkę chcieli zabajerować i w rewanżu mieliśmy ściągnąć spodnie;-) Ale od razu poszedł tekst "hej mamy za duże jaja" ;-) po obu stronach beka. Nasza liczba to 35 osób w tym 5 fanów Obrzanki z flagą, gdzie bardzo chcieliśmy im podziękować za wsparcie nas na tym meczu!